



Anna Pikulska-Radomska

Uwagi o rzymskim fiskalizmie epoki wczesnego cesarstwa

Dziś fiskalizm określa się zwykle jako politykę państwa zmierzającą, w drodze nakładania kolejnych obciążeń podatkowych, do osiągnięcia jak największych wpływów do budżetu. Fiskalizm rzymski to, przynajmniej w pewnych okresach, zjawisko bardziej złożone. Na progu rzymskiej historii państwo-miasto określało się jako *res publica*, obowiązek ponoszenia ciężarów związanych ze sprawami wspólnymi był więc rozłożony między obywateli i ciężary te obejmowały najróżniejsze powinności (*munera*) względem organizacji politycznej, nie ograniczając się do tego, co dziś pomieścilibyśmy w kategorii fiskalnych. Ponieważ trzon dochodów państwa stanowiły początkowo wpływy z dóbr państwowych, *tributum ex censu*, świadczenie płacone przez *patres* w zależności od ich sytuacji majątkowej było jedynie źródłem dodatkowym.

Historia *tributum* jest zresztą dobrą ilustracją następujących dalej przemian¹. Rzymska władza publiczna doby republiki stała na stanowisku, że obywatel wyposażony w pełnię praw nie powinien być obciążany tego typu świadczeniem². Wyraz temu przekonaniu daje

¹ O *tributum* w szczególności C. Nicolet, *Tributum: recherches sur la fiscalité sous la république romaine*, Paris 1976.

² B.D. Shaw, *Roman Taxation*, [w:] *Civilization of the Ancient Mediterranean*, ed. M. Grant, R. Kitzynger, New York 1988, s. 809–827, w szczególności s. 809, P. Krajewski, *Finanse publiczne*, [w:] *Rzymskie prawo publiczne*, red. B. Sitek, P. Krajewski, Olsztyn 2004, s. 109–123, w szczególności s. 109.

jeszcze Cynceron, dostrzegający w obciążeniach zamach na obywatelską pozycję, czego państwo powinno unikać za wszelką cenę³.

I istotnie unikano, dopóki rzeczywistość nie wymusiła zmian. *Tributum* pojawiło się rzymskiej historii w związku z pierwszą zewnętrzną wojną, jaką Rzym prowadził przeciwko Wejom⁴. Potem nie było pobierane nieprzerwanie, choć stało się niemal regułą do połowy IV w.⁵ Była to swoista inwestycja w wojnę, poczyniona z myślą o zyskach. Brent D. Shaw zwraca uwagę, że najbardziej powszechnymi terminami określającymi płacenie trybutu były: *conlatio*, *collatio* (zbiórka, kwesta) i *inlatio*, *illatio* (ofiara)⁶. Wymowa tej terminologii może sugerować, jego zdaniem, że państwo życzyło sobie, aby świadczenie postrzegane było jako nieuciążliwe, składane dobrowolnie, a nie egzekwowane pod przymusem. W tym kontekście nie zaskakuje, że czasem państwo zwracało obywatelom niewykorzystane środki. Ze źródeł wynika, że było tak przynajmniej dwukrotnie⁷. Wraz z rozszerzaniem terytoriów zależnych od Rzymu i postępującą budową imperium bezpośrednie obciążenia finansowe zostały przeniesione na obszary i narody podległe. Po bitwie pod Pydną w 168 r. p.n.e. *cives romani* zostali zwolnieni z trybutu⁸, dochody z innych źródeł okazały się bowiem przynajmniej wystarczające do zaspokojenia potrzeb państwa. Nie oznacza to rzecz jasna zwolnienia obywateli z obowiązku świadczenia innych *vectigalia*, o czym dalej. Obciążenie gruntów prowincjonalnych podatkiem miało wiele poważnych konsekwencji, spośród których na szczególnie uwagę w kontekście tych rozważań zasługuje zmiana kryterium naliczania daniny. Nie jest to już podatek obywatelski płacony w relacji z cenzusem majątkowym, ale naliczany według kryterium terytorialnego. Ma to związek z wyrażoną później przez Gajusa regułą, że grunty prowincjonalne należą albo do narodu rzymskiego, albo do cesarza⁹. Wobec takiego rozróżnienia gruntów

³ Cic., *de off.* 2,74, zob. też Cic., *de imperio Cn. Pompei*, 2,4–7; 7,17.

⁴ Liv. 4,59,11–4,60,8 (lata 405–396 p.n.e.).

⁵ Liv. 7,27,4.

⁶ B.D. Shaw, *Roman Taxation*, s. 810.

⁷ W 293 r.pne (Dion.Hal. 19,16,3) i w r. 186 (Liv., 39,7,4–5).

⁸ Cic., *de off.* 2,76; Plin., *Hist. Nat.*, 33, 17.

⁹ G. 2,7,21: *in provinciali... dominium populi romani est, vel Caesaris.*

italskich i prowincjonalnych, obywatele władający gruntami poza Italią co do zasady mieli obowiązek opłacania świadczeń na równi z innymi i nie mogli korzystać ze zwolnienia z trybutu z tytułu obywatelstwa. Warto przy okazji zwrócić uwagę, że przy całej płynności łacińskiej terminologii fiskalnej, po początkowym dualizmie nazewniczym – używano równolegle terminów *tributum* i *stipendium* – już na początku pryncypatu jako określenie podatku prowincjonalnego ostało się słowo *tributum*. Wyraźnie widać to na przykład w literaturze mierniczej: u Frontinusa i Agenniusa Urbicusa przymiotniki stypendiarny i trybutarny kwalifikują grunt prowincjonalny, a *tributum* (częściej w liczbie mnogiej – *tributa*) to podatek gruntowy prowincjonalny. Wprowadzenie konsekwencji nazewniczej było efektem działania administracji podatkowej, a więc czynnika oficjalnego. Interesującą próbę wyjaśnienia jego przyczyn podjął niedawno J. France, autor bardzo wartościowej pracy na temat rzymskiej terminologii fiskalnej¹⁰. Jego zdaniem zaważyły względy polityczne, w szczególności nowa koncepcja kondycji prowincji, powstała u schyłku republiki i na początku pryncypatu, uwzględniająca cechy poszczególnych prowincji i biorąca pod uwagę ich prawa i interesy. Na gruncie fiskalnym doktryna ta przekłada się na przyzwolenie ze strony prowincji na nałożenie podatku. To dlatego kancelaria cesarska zdecydowała się na stosowanie eufemizmu w nazewnictwie, odwołując się do starej nazwy daniny płaconej niegdyś przez obywateli rzymskich. Termin *tributum* nie miał charakteru obraźliwego, dokuczliwego, o ile odnosił się do daniny obywatelskiej, opartej na zgodzie, podczas gdy słowo *stipendium* taki pejoratywny wydzźwięk w republice przybrało. Można było zatem mieć nadzieję, że w wyniku uszanowania delikatności uczuć mieszkańców prowincji nastąpi ograniczenie napięć między państwem a zobowiązanymi do świadczenia, w szczególności prowincjonalnymi elitami. Z drugiej strony konotacja obywatelska (cywilna) i militarna *tributum* zgadzała się dobrze z ideą, według której podatki dostarczany do Rzymu przez prowincje służyły do finansowania

¹⁰ J. France, *Les catégories du vocabulaire de la fiscalité dans le monde romain*, [w:] *Vocabulaire et expression de l'économie dans le monde antique*, red. J. Andreau, V. Chankowski, Bordeaux 2007, s. 333–368.

armii, a więc zapewnienia pokoju. Tę nową terminologię, począwszy od panowania Augusta, zastosowano zapewne najpierw w prowincjach cesarskich, w szczególności na zachodzie.

Charakteryzująca się silnym centralizmem reforma finansów zapoczątkowana przez Augusta stworzyła podwaliny pod fiskalizm okresu wczesnego cesarstwa. Powstał w efekcie system, w którym formalnie kontrolę finansów państwa pozostawiono senatowi, w praktyce jednak władcy kontrolowali najważniejsze ich elementy za pośrednictwem skarbu centralnego znajdującego się w ich rękach (*fiscus caesaris*). Historia fiskusa w skrócie wygląda tak, że formalnie prywatny ostatecznie stał się centralnym skarbem państwa, a zasilany był głównie przez wpływy z Egiptu i z prowincji cesarskich¹¹. Imperatorzy przejmowali w coraz większym stopniu wydatki publiczne, w szczególności wydatki na wojsko i utrzymanie stolicy, przez co *fiscus* zajął płynnie miejsce i wpływy *aerarium populi Romani*. *Aerarium* zostało rozdzielone na prowincje. Senatowowie zatrzymali kontrolę nad *aerarium* w każdej prowincji, świadczenia finansowe z nich płynące przekazywane były jednak fiskusowi. Skuteczniejsze ściąganie podatku z prowincji stało się możliwe dzięki przeprowadzaniu różnego rodzaju spisów i inwentarzy jak również pomyślanych na szeroką skalę operacji mierniczych¹². Powierzenie zarządu fiskusem cesarskiemu wyzwoleńcowi (*rationalis*), niezależnemu od systemu rzymskich klas społecznych, podkreśla dodatkowo gruntowność reformy. Po Tyberiuszu *fiscus* stał się osobistym funduszem obejmującym środki rezerwowe, wpływy finansowe jak również prywatne grunty cesarza i grunty publiczne. Począwszy od Septymiusza Sewera, władza centralna jeszcze się umocniła, a *fiscus* objął ogół wpływów państwa rzymskiego i został oddzielony od prywatnego majątku cesarza i dziedzictwa domu

¹¹ F. Millar, *The Fiscus in the First Two Centuries*, JRS, 53 (1963), cz. 1, 2, s. 29–42, zob. też P. Krajewski, *Finanse*, s. 121–122.

¹² Zachowały się fragmenty planów terenu sporządzone przez agrimen-sorów po dokonaniu za panowania Wespazjana pomiarów kolonii Arausio w Galii Narbonensis (dziś Orange, stąd kataster z Orange), zob. np. F.T. Hinrichs, *Die Geschichte der gromatischen Institutionen: Untersuchungen zu Landverteilung, Landvermessung, Bodenverwaltung und Bodenrecht im römischen Reich*, Wiesbaden 1974, s. 136–146.

panującego. Szczegóły tego podziału są dyskutowane przez historyków. Za Hadriana *rationalis*, bardzo niepopularny i skorumpowany, został zastąpiony przez członka stanu ekwitów. Przejmowanie przez *fiscus* kolejnych wydatków związanych z obowiązkami publicznymi ma znaczenie dla oceny posunięć finansowych kolejnych władców tej epoki.

Zwiększone wydatki państwa, spowodowane przede wszystkim powstaniem stałej armii zawodowej, wymagały niezwłocznego zapewnienia dodatkowych źródeł poważnych dochodów. Przywileje fiskalne Italii, polegające w szczególności na zwolnieniu gruntów italskich od trybutu, zostały wprowadzone chwilowo potwierdzone, jednak proces powrotu do opodatkowania obywateli zaczął się już za Augusta. Rozwiązaniem, jakie zastosował, a po nim jego następcy, było wprowadzanie nowych *vectigalia* bądź rozwijanie systemu poboru już istniejących. Ten drugi środek dotyczył przede wszystkim *portorium*, podatku transportowego czy tranzytowego. Bywa on nie do końca ściśle utożsamiany z dzisiejszym cłem. Cła, a więc opłaty ponoszone przez przewoźnych towary (importerów i eksporterów) przez granicę państwa, poszczególnych prowincji albo grup prowincji (okręgów celnych, na które z czasem podzielono cały obszar imperium), to nie jedyne świadczenia, które pod tą nazwą się kryły. Określała ona jeszcze opłaty od towarów wwożonych do niektórych miast oraz opłaty ponoszone za korzystanie z niektórych dróg czy przejazd przez niektóre mosty. Podatek ten obowiązywał najprawdopodobniej już w okresie królewskim. Na początku II wieku Rzym wydzierżawiał w Italii wiele punktów jego poboru, nie tylko w portach, ale i w najważniejszych centrach handlowych oraz głównych drogach wewnątrz łądu. *Portorium*, wprowadzone wyłącznie w celach fiskalnych, generowało duże stałe dochody państwa. Jego stawka w okresie republiki mogła wynosić 5% wartości towaru. Był to podatek pobierany najpewniej przez całą epokę republikańską, jednak jego prawdziwa kariera przypada na okres pryncypatu, kiedy sieć punktów poboru pokryła szczelnie cały obszar imperium¹³.

¹³ R. Cagnat, *Etude historique sur les impôts indirects chez les Romains jusqu'aux invasions des barbares*, Paris 1882, repr. Roma 1966 s. 1–152,

Źródła wielu rzymskich podatków tkwią w Egipcie, gdzie istniały one już od najwcześniejszej przeszłości; Appian mówi wyraźnie, że od czasów Juliusza Cezara Rzymianie właśnie w Egipcie poszukiwali inspiracji dla swoich rozwiązań w zakresie zarządzania państwem, w szczególności organizacji finansów¹⁴. Wśród danin, których idea pochodzi z Egiptu, znajdują się *vicesima hereditatum* (*hereditatium*), *centesima rerum venalium* oraz *quinta et vicesima venalium mancipiorum*. Wszystkie one należały do *publica vectigalia*¹⁵. Okoliczności wskazują na to, że zostały ustanowione niemal jednocześnie, celem pokrycia kosztów usuwania skutków wojny domowej, stale rosnących wydatków na administrację państwową i – w przypadku *vicesima hereditatum* – zasilenia odrębnego skarbu, *aerarium militare*.

Wkrótce po ustanowieniu, w 6 r. n.e., przez cesarza Augusta nowego skarbu wojkowego (*aerarium militare*) mającego stanowić źródło zaopatrzenia emerytalnego weteranów, okazało się, że środki finansowe przeznaczone na ten cel były dalece niewystarczające. Rozwiązaniem okazało się obłożenie spadkobierców na mocy *lex Julia de vicesima hereditatum*¹⁶ podatkiem w wysokości 5% od wartości spadków i legatów. Podatek miał tę szczególną cechę, że obciążał tylko obywateli rzymskich. Dostarczał najpewniej sporych i stałych dochodów, co pozwala opowiedzieć się za dość powszechnie formułowanym poglądem, że decyzja cesarza Karakalli o nadaniu w 212 roku n.e.

S. de Laet, *Portorium. Etude sur l'organisation douanière chez les Romains, surtout à l'époque du Haut Empire*, Bruggie 1949, A. Pikulska-Radomska, *Portorium w Italii epoki republikańskiej*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo 305 (2008), s. 263–269.

¹⁴ App., *Bel. civ.*, 2, 154; R. Cagnat, *Etude historique*, s. 227, J. Marquardt, *Organisation financière de l'Empire romain*, Paris 1889, t. 2, s. 354.

¹⁵ D. 50, 16, 17.

¹⁶ W polskiej literaturze: M. Kuryłowicz, *Vicesima hereditatum. Z historii podatku od spadków*, [w:] *W kręgu prawa podatkowego i finansów publicznych. Księga dedykowana Profesorowi Cezaremu Kosikowskiemu w 40-lecie pracy naukowej*, red. H. Dzwonkowski i in., Lublin 2005, s. 217–223, w dawniejszej literaturze w szczególności R. Cagnat, *Etude historique*, s. 175–226, Id., *Vicesima hereditatium*, DS 5, s. 826–827, G. Wesener, *Vicesima hereditatium*, RE VIII A, kol. 2471–2477, I. Luzzato, *Vicesima hereditatum et manumissionum*, NNDI XX, s. 809–810.

obywatelstwa praktycznie wszystkim wolnym mieszkańcom imperium była podyktowana właśnie względami fiskalnymi¹⁷.

Centesima rerum venalium i *quinta et vicesima venalium mancipiorum* to podatki od transakcji sprzedaży¹⁸. Podczas jednak gdy w Egipcie podatkiem od transakcji sprzedaży, i to wysokim, bo kilkuprocentowym¹⁹, obłożone były wszystkie akty, w Rzymie objęto nim tylko sprzedaż na licytacji. Taki jest przynajmniej pogląd panujący powszechnie w doktrynie i nic, mimo braku jednoznacznych źródeł, nie wskazuje, by mógł zostać obalony. Data ustanowienia tego świadczenia, jeśli podtrzymać założenie, że wprowadzono je w tym samym czasie co podatek spadkowy, określona została na podstawie przekazów dotyczących *lex Julia de vicesima hereditatum* wydanej w 6 r. n.e. Dodatkowego argumentu dostarcza przekaz Tacyta, który informując o finansowych decyzjach Tyberiusza, używa sformułowania: *centesimam rerum venalium post bella civilia institutam*²⁰. Rozumowanie jest zatem proste: skoro podatek istniał za Tyberiusza, a został ustanowiony po wojnie domowej, to datę jego powstania należy sytuować w okresie panowania Augusta. Czemu więc nie równocześnie z nałożeniem podatku od spadków?²¹ August określił stopę podatku, jak sama jego nazwa wskazuje, na 1% wartości towaru. Była to stopa bardzo

¹⁷ Tak Cass. Dio 77(78),9,5; w literaturze ostatnio J. Méléze-Modrzejewski, *L'Édit de Laracalla de 212: la mesure de l'universalisme romain*, [w:] *Droit et justice dans le monde grec et hellénistique* (The Journal of Juristic Papyrology Supplements 10), Warszawa 2011, s. 475–496.

¹⁸ Zob. np. R. Cagnat, *Etude historique*, M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia. Contribucion al estudio de los impuestos en Roma*, Granada 1995, s. 237–246, A. Pikulska-Radomska, „*Centesima rerum venalium* i *quinta et vicesima venalium mancipiorum*”: *Podatki od transakcji sprzedaży*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, red. M. Mikołajczyk i in., Białystok–Katowice 2010, księga I, s. 101–105.

¹⁹ S. Le Roy Wallace, *Taxation in Egypt*, Princeton 1938, repr. New York 1969, s. 224–227.

²⁰ Tac. Ann., 1,78.

²¹ R. Cagnat, *Etude historique*, s. 228, przyp. 4, ostatnio M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia*, s. 241; odmiennego zdania jest Clamageran (*L'im-*

umiarkowana, jeśli wziąć pod uwagę rozwiązania przyjęte dla innych danin, ale podatek i tak spotkał się z krytyką. Na fali niepokojów społecznych i zamieszek za panowania Tyberiusza pojawiło się żądanie zniesienia tego podatku. Cesarz zareagował w roku 15 n.e.; nie obniżył wprawdzie wysokości obciążenia, ale przeznaczenie wpływów: od tej pory miały one zasilać *aerarium militare*. Obowiązek jego odprowadzania spoczywał najprawdopodobniej na przeprowadzającym licytację bankierze: był pośrednikiem między podatnikami i państwem, pobierał więc od klientów kwoty, które następnie wpłacał do *aerarium militare*.

Oba podatki generowały wystarczające dochody, aby zapłacić weteranom odprawy emerytalne, które osiągały wartość około 100 milionów sestercji rocznie²².

Celem pokrycia wydatków na utrzymanie powołanego rok wcześniej korpusu *vigiles*, w 7 r. n.e. August wprowadził podatek od sprzedaży niewolników na publicznych licytacjach. Stopa podatku, jak sama jego nazwa (*quinta et vicesima*) wskazuje, ustalona została na poziomie dwudziestej piątej części ceny niewolnika będącego przedmiotem transakcji, a więc 4%. Początkowo świadczenie obciążało nabywcę, Neron jednak przeniósł ten ciężar na sprzedawców. Prostym i dość oczywistym efektem tego zabiegu była zwyżka cen licytowanych niewolników, handlarze bowiem przenosili obciążenia na kupujących, tak że w rzeczywistości nadal to nabywcy ponosili praktyczny ciężar podatku. Zmienił się jednakże płatnik, co z punktu widzenia państwa było korzystniejsze, z profesjonalnych handlarzy bowiem niewątpliwie łatwiej było ściągać świadczenie. Mimo wątpliwości wiele zdaje się wskazywać na to, że środki zasilały *aerarium populi romani*.

Podatki od sprzedaży na licytacji nie były wygórowane, ale ze względu na skalę transakcji musiały dostarczać istotnych dochodów. Brak jednoznacznych źródeł pozwalających na określenie ich poziomu, nie wydaje się jednakże, by cesarze, mimo różnych incy-

posta dei tempi romani, Barbari e feudali in Francia, Padova 1961, s. 115, cytowany za: M. Camacho de los Ríos, *Vectigalia*, s. 241), przypisujący ustanowienie podatku Cezarowi.

²² B.D. Shaw, *Roman Taxation*, s. 811.

dentalnych, podyktowanych koniunkturą decyzji, byli skłonni trwale z nich rezygnować²³.

Okres pryncypatu to, jak wspomniano, epoka gwałtownego poszukiwania źródeł dochodów. Bardzo efektownego opisu tych zabiegów ze strony Kaliguli dostarcza Swetoniusz.

Wyznaczył nowe i niesłychane podatki, ściągając je początkowo przez dzierżawców publicznych, następnie, ponieważ ich dochód zbytnio wzrastał, za pośrednictwem centurionów i trybunów pretoriańskich, nie pominąwszy niczego ani nikogo, żeby nie nałożyć jakiejś daniny. Od środków spożywczych, które sprzedawano w całej stolicy, ściągano określony z góry podatek. Od sporów i procesów sądowych, gdziekolwiek się one zawiązały, czterdziestą część sumy stanowiącej przedmiot sporu. Nakładano jeszcze karę, jeśli udowodniono, że ktoś usiłował wejść w układy ze stroną przeciwną lub poniechać w ogóle procesu. Od tragarzy pobierano ósmą część dziennego zarobku. Od dochodów prostytutek tyle, ile każda zarobiła jednorazowym stosunkiem. Dodano nowelę do artykułu tej ustawy, że podlegają opodatkowaniu ze strony państwa zyski nierządnic, stręczycieli oraz objęte są tym podatkiem osoby zamężne winne nierządu²⁴.

Jeśli dodać do tego jeszcze inne dowody chciwości imperatora ze słabo skrywaną satysfakcją opisane przez Swetoniusza w kolejnych akapitach, takie jak założenie na Palatynie domu publicznego, udzielanie lichwiarskich pożyczek, szulerka, krzywoprzysięstwo, przyjmowanie drobnych datków od ludu i tarzanie się w zebranych monetach, to Kaligula jawi się jako człowiek zachłanny, a może tylko całkowicie oddany idei pozyskiwania środków dla fiskusa.

Tu warto wspomnieć o jeszcze jednej słynnej daninie. W publikowanych w przeróżnych miejscach rubrykach typu „czy wiecie, że” jedną z czołowych pozycji zajmuje często informacja o tym, że oto rzymski cesarz Wespazjan ustanowił podatek od moczu (*vecti-*

²³ Zob. jednak Tac., *Ann.*, 1,78,2; 2,42,4, który podaje, że *centesima* wkrótce przyniosła dochody równe połowie tych uzyskiwanych z bogatych prowincji.

²⁴ Suet., *Call.* 40, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1954.

gal urinae). Jeśli informacji tej towarzyszy jakiś komentarz, to jest on zwykle szyderczy. Tradycja ta tak przylgnęła do Wespazjana, że nawet publiczne pisuary zainstalowane w Paryżu w pierwszej połowie XIX wieku przez prefekta departamentu Sekwany hrabiego Rambuteau nazwano *colonnes vespasiennes* albo po prostu *vespasiennes*. Nie inaczej jest w językach włoskim (*vespasiani*) i rumuńskim (*vespasiene*).

Świadczenie to nie jest przedmiotem zainteresowania badaczy i zapewne nie ma się czemu dziwić, ponieważ cała współczesna wiedza o nim opiera się na informacji Swetoniusza, powtórzonej niemal dosłownie przez Kasjusza Diona²⁵. Opisują oni scenę, jaka miała rozegrać się między władcą a jego synem Tytusem. Kiedy syn pewnego dnia lamentował nad odrażającą naturą podatku, Wespazjan podsunął mu pod nos kilka monet z pytaniem, czy czuje jakiś zapach, a usłyszawszy zaprzeczenie, powiedział że przecież pochodzą z uryny. *Non olet!* Przy okazji warto wspomnieć, że tuż obok anegdoty o rozmowie z Tytusem w obu przekazach znajduje się inna, opowiadająca o reakcji cesarza na wiadomość o inicjatywie budowy kosztownego pomnika na jego cześć. Miał on wtedy zażądać od inicjatorów przedsięwzięcia części przeznaczonych na to środków, i wystawiając w ich stronę pustą dłoń, powiedzieć, że oto cokolwiek już gotowy. Obaj historycy opowiadają te historie na poparcie tezy o chciwości, ale i poczuciu humoru Wespazjana. Swetoniusz, nie pochwalając wrodzonych być może cech charakteru Wespazjana, przyznaje jednak, że obejmując władzę, zastał on skarb w opłakanym stanie i nie pominął żadnej okazji, by go zasilić, a źle zdobyty grosz wykorzystał dobrze.

Problem ma oczywiście związek z oczyszczaniem miasta. Produkcja odpadów była ogromna, choć, jak trafnie stwierdziła O. Robinson, Rzymianie mieli nad nami istotną przewagę: nie znali tworzyw sztucznych i nie pakowali prezentów²⁶. To zaś, co wytwarzali, podlegało niemal natychmiastowemu przetworzeniu²⁷. Tylko stosun-

²⁵ Suet., *Vesp.*, 23,3; Dio Cass., 66,14.

²⁶ O. Robinson, *Ancient Rome: City Planning and Administration*, 2003, s. 106.

²⁷ C. Courrier, *Rome et ses déchets: salubrité et insalubrité d'une mégapole antique*, http://pradis.ens-lyon.fr/article.php3?id_article=184.

kowo niewielka część domów w mieście, a już na pewno nie te przeznaczone do wynajęcia, była wyposażona w bieżącą wodę i kanalizację. Coś, co by mogło przypominać WC, miejsca do siedzenia nad bieżącą wodą, musiało być rzadkie w budownictwie prywatnym. Niektóre domy miały miejsca ustronne (*latrinae*), ale większość ludzi używała skrzynek lub po prostu naczyń, które potem niewolnicy opróżniali w rynsztoku albo ładowali na wózki wywożące nieczystości. Miejsca publicznych spotkań wyposażone były w latryny (*foricae*). Były one obsługiwane i oczyszczane przez *foricarii*, pracowników firm dzierżawiących usługi porządkowe. Mimo że czynsz dzierżawny, jak się zdaje, nie był niski, a w dodatku uchybienie terminu płatności skutkowało naliczeniem zabójczych odsetek²⁸, była to, podobnie jak w późniejszych epokach, działalność bardzo dochodowa. Istniały także publiczne pisuary, którymi były duże naczynia (*dolia*) dla wygody krótko obcięte i dlatego nazywane *dolia curta*. Były one ustawiane w bocznych uliczkach czy na rogach ulic i regularnie opróżniane przez *foricarii*. Pozyskaną w ten sposób urynę sprzedawano garbarzom i folusznikom, dla których, ze względu na dużą zawartość amoniaku, była ona cennym surowcem w procesach obróbki skór i czyszczenia wełnianych tkanin. Do tego miejsca wypowiedający się na ten temat autorzy są zgodni. Adolphe Durau de la Malle²⁹ jest zdania, że przedsiębiorcy pobierali opłatę od osób korzystających, i w tej opłacie widzi wprowadzony przez Wespazjana podatek. Olivia Robinson³⁰ zaś i A. Wacke³¹, na marginesie prowadzonych przez siebie rozważań, mówią o opodatkowaniu pożytków z moczu, co wskazywałoby na to, że świadczenie płacili wykorzystujący urynę przedsiębiorcy.

Wobec szczupłości źródeł nie można jednoznacznie stwierdzić, czy rzeczywiście był to podatek, czy też jakaś inna opłata. Argu-

²⁸ D. 22,1,17,5: *Fiscus ex suis contractibus usuras non dat, sed ipse accipit: ut solet a foricariis, qui tardius pecuniam inferunt, item ex vectigalibus. Cum autem in loco privati successit, etiam dare solet.*

²⁹ M. Dureau de la Malle, *Economie politique des Romains*, Paris 1840, s. 481.

³⁰ O. Robinson, *Ancient Rome*, s. 105.

³¹ A. Wacke, *Protection of the Environment in Roman Law?*, Roman Legal Tradition, vol. 1, 2002, s. 1–24, w szczególności s. 8.

ment, że opowiadający tę historię jako pierwszy Swetoniusz użył terminu *vectigal* nie może być rozstrzygający wobec płynności łacińskiej terminologii fiskalnej, a teksty literackie są w tym względzie szczególnie mało wiarygodne. *Vectigal urinae* może zatem być zwykłym podatkiem od działalności gospodarczej, w tym wypadku od prowadzenia foluszu bądź garbarni, takim samym jak podatki od tragarzy czy prostytutek. Może też być opłatą wnoszoną na podstawie publicznego kontraktu przez dzierżawiących oczyszczanie miasta przedsiębiorców. A może po prostu opłatą za korzystanie z toalety?

Powyższe nie zmienia faktu, że współczesny czytelnik często nie zdaje sobie sprawy z rozmiarów rzymskiego fiskalizmu, szczególnie w epoce cesarstwa. Zjawisko to osiągało bardzo wysoki, a w niektórych prowincjach, na przykład w Egipcie³², zatrważająco czy wręcz groteskowo wysoki poziom. A trzeba pamiętać, że w niniejszych uwagach nie poruszono kwestii metod poboru świadczeń, kreujących dodatkowe, bardzo duże obciążenia dla podatników³³.

Warto na koniec podkreślić, że mimo poszukiwania różnych rozwiązań państwo rzymskie ani przedtem, ani potem nie miało zorganizowanego systemu podatkowego, który byłby zintegrowany z gospodarką, a nawet zapewnieniem środków na wydatki publiczne. Był to raczej bezładny gąszcz szczególnych, często regionalnych, podatków, które nie pełniły roli instrumentów kontroli procesów ekonomicznych, jak jest dziś³⁴. Tak było na przykład ze wspomnianym wyżej *portorium*. Portoria były potężnym źródłem dochodów dla państwa, ale idea, by z ich użyciem chronić rynek wewnętrzny, kontrolować przepływ towarów i usług lub wpływać na kształt konsumpcji, jeszcze nie powstała.

³² S. Le Roy Wallace, *Taxation in Egypt*, Princeton 1938, repr. New York 1969, passim.

³³ Problem ma bogatą literaturę, ale zob. np. B.D. Shaw, *Roman Taxation*, s. 821–824.

³⁴ B.D. Shaw, *Roman Taxation*, s. 809–810, P. Krajewski, *Finanse*, s. 109.

SUMMARY

The Remarks on Roman Fiscalism in the Early Empire Epoch

Remarks on roman taxation in the Early Empire beginning with the initial conquests, the entire history of the Roman state has been a history of a quest for new sources of income. In the Early Empire public tributes were often set spontaneously and without a deeper analysis, failing to form a centralized system able to serve as means of control of economic processes. Tributa and vectigalia were a powerful source of income for the state, but the idea to use them to protect the home market, control the fluctuation of goods and services or influence the forms of consumption has not yet been elaborated.

Key-words: Rome, roman taxation, tributum, vectigal